

25. PĘDZĄ KONIE

Tam gdzie wielka niewiadoma
tak skąd płyną do nas dni
jak w rydwanie zaprzężeni
gnamy razem jak i ty

Wóz po dziurach się kołacze
los niepewny dla mnie masz
lecz nic na to nie poradzę
pierwsze skrzypce w sercu grasz

Pędzą konie po betonie w szarej mgle
choć czasem jest nam dobrze czasem źle
jesteś dla mnie wielką damą
tą jedyną tą wybraną
i jak nikt na całym świecie kocham cię

Tyś na wojnie się nie bała
od armatnich ginać kul
jak narkotyk pomagałaś
najtrudniejszy znosić ból

Choć nie mogę cię zobaczyć
bo przede mną chowasz twarz
mocno czuję jak codziennie
przy moim boku wiernie trwasz

Pędzą konie po betonie w szarej mgle...

Ty do nieba żywcem bierzesz
tych, co wierni tobie są
wszyscy twoi oblubieńcy
na twoich piersiach słodko śpią

Decybeli nie żałujesz
gdy rozgrzany skacze tłum
dobrze bawi się gdy jesteś
jak z kałacha bum bum bum

Pędzą konie po betonie w szarej mgle...

Pędzą konie po betonie w szarej mgle
choć czasem jest nam dobrze czasem źle
jesteś dla mnie wielką damą
tą jedyną tą wybraną
hej muzyczko moja miła kocham cię

Muzyka: Łukasz Golec / Paweł Golec / Rafał Golec

Słowa: Olga Golec / Rafał Golec